

Sygn. akt XV C 398/13

WYROK WSTĘPNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku XV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Ewa Tamowicz

Protokolant : staż. Anna Gutowska- Czulik

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2014 r. w Gdańsku

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i rentę

Uznaje roszczenia powoda D. G. skierowane przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W. wynikające z wypadku jakiemu uległ powód w dniu 4.08.2011r. za usprawiedliwione co do zasady to jest co do odpowiedzialności pozwanego na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej ciągnika U.(...)o numerze rejestracyjnym (...) zawartej z M. W. .

Sygn. akt XVC398/13

UZASADNIENIE

Powód D. G. wniósł pozew (k. 2-41) przeciwko (...) S.A. w W. domagając się wydania wyroku wstępnego i ustalenia co do zasady, że pozwany na podstawie art.436§1 k.c. w związku z art.435§1 k.c. i art.822§1 i 2 k.c. oraz art.35 w związku z art.34§1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ponosi jako ubezpieczyciel odpowiedzialność gwarancyjną za skutki wypadku z dnia 4 sierpnia 2011 r., któremu uległ powód. Co do istoty sprawy powód domagał się zasądzenia odszkodowania w kwocie 68.806,94 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 4 sierpnia 2011 r., kwoty 280.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od dnia 17 sierpnia 2012 r., renty w kwocie 407 zł miesięcznie płatnej od maja 2013 r., kwoty 8.547 zł tytułem skapitalizowanej renty, ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż w dniu 4 sierpnia 2011 r. uległ wypadkowi w wyniku, którego doznał zmiążdżenia kończyny górnej prawej skutkującego amputacją kończyny. Do zdarzenia doszło na skutek ruchu pojazdu - ciągnika rolniczego U. (...) nr rej. (...), dla którego obowiązywała umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów zawarta z pozwanym przez M. W. właścicielkę ciągnika. W dniu 4 sierpnia 2011 r. małoletni wówczas powód z rodzicami wykonywał prace polowe przy pomocy ciągnika rolniczego zaregowanego z prasą belującą do słomy marki (...)będącą własnością ojca powoda. Operatorem ciągnika udostępnionego przez M. W. był ojciec powoda A. G.. Po zakończeniu prac związanych z prasowaniem i belowaniem słomy ojciec polecił powodowi sprawdzenie prawidłowości pracy prasy do słomy. Jednocześnie nie unieruchomił ciągnika, który znajdował się w ciągłym ruchu. Podczas kontroli sprzętu pracujące rolki prasy pochwyciły prawą rękę powoda miażdżąc całą kończynę wraz z naczyniami pachowymi.

Dalej powód wywiódł, że powstała szkoda jest następstwem ruchu pojazdu – ciągnika rolniczego z podłączoną do niego prasą do słomy. Ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej objęta jest odpowiedzialność

cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania umowy wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Ruch pojazdu powinien być rozumiany szeroko, ma on miejsce zasadniczo od chwili włączenia silnika. Orzecznictwo stoi na stanowisku, iż ciągnik rolniczy jest środkiem komunikacji niezależnie od tego czy służy do transportu czy przemieszczenia maszyny rolniczej. Zatem pozwany odpowiada za szkodę na zasadzie ryzyka. Pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej z M. W..

W odpowiedzi na pozew (k.173-176) pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że została mu zgłoszona szkoda z dnia 4 sierpnia 2011 r. z ubezpieczenia OC posiadacza ciągnika rolniczego U. o nr rej. (...) oraz, że poszkodowany doznał zmiżdżenia ręki prawej i że pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za tę szkodę. Pozwany wskazał, iż do szkody doszło na polu, gdy ciągnik nie znajdował się w ruchu w rozumieniu art.34 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, albowiem w momencie szkody pojazd nie poruszał się. Nie każda szkoda związana z ruchem pojazdu powinna być z góry uznana za pozostającą w bezpośrednim związku przyczynowym z ruchem tego pojazdu. Dostarczenie energii z ciągnika do prasy spowodowało jej uruchomienie, natomiast przyczyną szkody było nieprawidłowe działanie poszkodowanego – jego wyłączna wina. Pozwany podniósł także, iż powód nie udowodnił, iż w dacie powstania szkody A. G. był posiadaczem ciągnika.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

M. W. jest właścicielką ciągnika U. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Wielokrotnie zezwalała ona A. G. na korzystanie z ciągnika w okresie wykonywanych przez niego prac polowych. Jest to większy ciągnik, który ma zastosowanie do cięższych prac, a M. W. dysponowała jeszcze dwoma mniejszymi ciągnikami. Z kolei A. G. miał także mniejsze ciągniki, które jednak nie nadawały się do ciężkich prac polowych przy żniwach czy orkach. Obie rodziny spokrewnione ze sobą pomagały sobie wzajemnie „pożyczając”, sobie samochody czy maszyny rolnicze. A. G. korzystał z ciągnika kilka razy w roku po kilka tygodni jednak, gdy M. W. lub jej mąż potrzebowali ciągnika do pracy w swoim gospodarstwie ojciec powoda go odwoził. Nie odwoził go codziennie z uwagi na odległość pomiędzy oboma gospodarstwami liczącą 60 km. Najdłuższy okres pozostawiania ciągnika w gospodarstwie ojca powoda to dwa miesiące. Przez większość czasu ciągnik znajdował się w gospodarstwie M. W. i jej męża, którzy w 2011 r. także prowadzili gospodarstwo. Mąż M. W. zmarł w styczniu 2012 r.

Wiosną 2011 r. właścicielka udostępniła A. G. ciągnik, który po wykonaniu prac został zwrócony. Następnie „pożyczył”, ciągnik na żniwa i miał go u siebie przez około tydzień przed wypadkiem.

Ojciec powoda na swój koszt naprawiał ciągnik, jeżeli zepsuł się w okresie jego używania i kupował do niego paliwo na swoje potrzeby.

Dowód: zeznania świadków: M. W. na rozprawie 25 02 2014 r. (Czas 00:06:37 – 00:22:49), A. G. na rozprawie 8 04 2014 r. (Czas 00:06:05 – 00:19:32, I. G. na rozprawie 8 04 2014 r. (Czas 00:19-32 - 00:23:52).

W dniu 4 sierpnia 2011 r. A. G. pracował w swoim gospodarstwie używając ciągnika M. W., zbierał słomę, która była belowana przy pomocy jego prasy do belowania. Prasa i ciągnik znajdowały się na polu, a prasa była zespolona z ciągnikiem, który stanowił jej napęd. Ojciec powoda siedział w ciągniku i polecił synowi, aby sprawdził czy bela owinęła się siatką, ponieważ nie widział tego z ciągnika. Powód wszedł na koło prasy, chciał odgarnąć kurz między wałkami. Wypadł mu śrubokręt, który chciał chwycić i obracające się wałki złapały go za rękę, która została wciągnięta przez prasę. A. G. natychmiast zatrzymał pracujący wcześniej ciągnik i wezwał pomoc.

Dowód: zeznania świadka A. G. na rozprawie 8 04 2014 r. (Czas 00:06:05 – 00:19:32).

Powód doznał urazu kończyny górnej prawej skutkującego jej amputacją. Okoliczność ta jest między stronami bezsporna.

Ciągnik U. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w czasie gdy doszło do wypadku, był ubezpieczony przez M. W. od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Składkę ubezpieczeniową opłacała M. W..

Dowód: polisa nr (...) k. 65 akt oraz akta szkody, zeznania świadka M. W. na rozprawie 25 02 2014 r. (Czas 00:06:37 – 00:22:49).

Bezspornym jest, że pozwany ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych tego ciągnika wskazując, iż art.435§1 k.c. w zw. z art.436§1 k.c. nie znajduje w tej sprawie zastosowania.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków A. G., I. G. oraz M. W.. Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków jako logicznym i zgodnym oraz wzajemnie uzupełniającym się. Na podstawie zeznań A. G. Sąd ustalił przebieg zdarzenia w dniu 4 sierpnia 2011 r., a na podstawie jego zeznań oraz zeznań M. W. i I. G. także okoliczności dotyczące charakteru władania ciągnikiem przez ojca powoda. Co do zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez M. W., Sąd poczynił ustalenia na podstawie polisy złożonej do akt przez powoda oraz na podstawie tego dokumentu znajdującego się w aktach szkody. Wiarygodność tego dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu.

W sprawie tej spornym było, czy pozwany odpowiada za szkodę z dnia 4 sierpnia 2011 r. co do zasady. W tej sytuacji Sąd na podstawie art.318§1 k.p.c. wydał wyrok wstępny uznając roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady.

Powód swoje roszczenia wywodził z norm określonych w art.435§1 k.c. w związku z art.436§1 k.c. i z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ciągnika U. o nr rej. (...) zawartej przez M. W. z pozwanym. Zgodnie z przepisem art. 435§1 k.c. w związku z art. 436§1 k.c. odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek ponosi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Jednakże, gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Z kolei przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art.822§1 k.c.). Pozwany niewątpliwie udzielał ochrony ubezpieczeniowej samoistnemu posiadaczowi ciągnika – właścicielce M. W..

W okolicznościach tej sprawy, skoro do wypadku doszło w czasie, gdy ciągnikiem władał ojciec powoda, w pierwszej kolejności należało ustalić, jaki był prawny charakter tego władania, a w szczególności czy doszło do oddania ciągnika w posiadanie zależne. Uchylałoby to bowiem odpowiedzialność za szkodę posiadacza samoistnego, a co za tym idzie odpowiedzialność ubezpieczyciela, z którym łączyła M. W. umowa obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Przepis art. 336 k.c. stanowi, iż posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny). O posiadaniu można mówić tylko wówczas, gdy równocześnie występują element fizycznego władania rzeczą, określane jako corpus possessionis oraz element natury psychicznej zwany animus rem sibi habendi, rozumiany jako zamiar władania rzeczą dla siebie (por. J. Ignatowicz (w:) Kodeks Cywilny. Komentarz, t. 1, Warszawa 1972, s. 768-769). Nie budzi szczególnych wątpliwości interpretacyjnych element „władania rzeczą” (corpus). Bez wątpienia chodzi tu o dostrzegalny fakt fizycznego władztwa rzeczą, „zatrzymania” rzeczy, jej „używania”, „korzystania”. Drugim współwystępującym, niezbędnym elementem cywilistycznej konstrukcji posiadania, jest psychiczny czynnik zamiaru władania („zawładnięcia”) rzeczą dla siebie. Nie jest posiadaczem rzeczy, a jedynie „dzierżycielem” osoba, która faktycznie włada rzeczą „za kogo innego” (art. 338 k.c.). Zatem zamiar władania rzeczą „dla siebie” rozstrzyga o posiadaniu (por. E. Gniewek, Komentarz do art.336 k.c.(w) programie komputerowym Lex).

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r. (ICSK586/09, Lex630169) wyrażono pogląd, że pierwszy z elementów budujących samoistne posiadanie występuje wtedy, gdy dana osoba znajduje się w sytuacji pozwalającej jej na korzystanie z rzeczy w taki sposób, w jaki mogą to czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo własności, przy czym nie jest wymagane efektywne korzystanie z rzeczy, wystarczy sama możliwość korzystania, rozumiana jako możliwość używania tej rzeczy, pobierania z niej pożytków, przekształcenia lub nawet zniszczenia. Władztwo nad rzeczą musi być stanem trwałym (choć przejściowo posiadacz może nie wykonywać władztwa bez utraty posiadania), nie napotyającym skutecznego oporu osób trzecich. Wola władania dla siebie (animus rem sibi habendi) przejawia się w podejmowaniu wielu czynności wskazujących na to, że posiadacz traktuje rzecz jako pozostającą w jego sferze swobodnej dyspozycji, przy czym ocena podejścia uwzględnia rzeczywistą wolę władającego, ale dokonywana jest obiektywnie, z punktu widzenia otoczenia posiadającego.

W sprawie tej A. G. nie był posiadaczem samoistnym, ani zależnym ciągnika. Wynika to z charakteru władania rzeczą. Między ojcem powoda i M. W. nie doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy na podstawie, której władaby on ciągnikiem w sposób odpowiadający cywilnoprawnej umowie określającej takie władztwo. Nie miał on swobody władania rzeczą, używał jej tylko w sposób określony przez właściciela – do ściśle określonych prac polowych. Przede wszystkim władanie rzeczą nie było trwałe skoro ojciec powoda był obowiązany zwrócić ciągnik na każde żądanie właścicielki. Zdaniem Sądu ojciec powoda był tylko dzierżycielem tego ciągnika. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika także, iż ciągnik przez większość czasu pozostawał w gospodarstwie M. W. i jej męża, którzy z niego korzystali przy wykonywaniu cięższych prac polowych, do których mniejsze ciągniki były niewystarczające. A. G. korzystał natomiast z ciągnika tylko, gdy potrzebował wykonać przy jego pomocy określone, ciężkie prace w swoim gospodarstwie, przykładowo w czasie orki czy żniw. Gdy A. G. korzystał z ciągnika tankował do niego paliwo i naprawiał go, nie opłacał jednak ubezpieczenia, co czyniła właścicielka. Po wykonanych pracach ciągnik był zwracany właścicielce. A. G. był zobowiązany odprowadzić ciągnik, gdy potrzebowała go M. W. i jej mąż, którzy w 2011 r. wspólnie prowadzili gospodarstwo (por. zeznania świadka M. W. na rozprawie w dniu 25 lutego 2014 r., czas 00:08:52).

Reasumując, władztwo A. G. nad ciągnikiem nie miało charakteru trwałego, nie miał on zamiaru władania rzeczą dla siebie, lecz władał nią tylko w pewnych okresach czasu za właścicielkę, za jej wiedzą i zgodą i w sposób przez nią określony. Tym samym właścicielka nie utraciła posiadania.

W doktrynie prawa cywilnego, na gruncie stosowania przepisu art. 436 k.c. utrwalone są obecnie poglądy, iż posiadaczem zależnym, odpowiedzialnym na podstawie art. 436 k.c., jest najczęściej najemca mechanicznego środka komunikacji, biorący w użyczenie, użytkownik lub korzystający z pojazdu na podstawie umowy leasingu, a także osoby, które owych tytułów do władania rzeczą nie mają (nigdy nie miały lub utraciły), ale tak władają pojazdem, jak gdyby takim tytułem dysponowały. Za posiadacza zależnego nie uważa się osoby, której przekazano rzecz w chwilowe władanie, a także osób, którym posiadacz umożliwił grzecznościowo korzystanie z pojazdu, nie wiążąc się z nimi stosunkiem prawnym (prekaryści). Chodzi głównie o domowników, przyjaciół (por. wyrok SN z 20 listopada 1968 r., IICR412/68, Lex6418; wyrok SN z 12 grudnia 1977 r., IICR463/77, OSP 1978/6/112; a także W. Dubis (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 436, nb 7 i 8; A. Śmieja (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 588-589). Posiadacz zależny odpowiada na podstawie art. 436 k.c. tylko wówczas, gdy to posiadacz samoistny oddał mu pojazd w posiadanie. Tak nie jest, gdy dzierżyciel samowolnie zaczyna używać pojazdu we własnym interesie. Jeżeli czyni to jak posiadacz zależny, odpowiedzialność ponosi posiadacz samoistny na podstawie art. 436 k.c. (odmiennie wyrok SN z 16 lipca 2004 r., ICK44/04, Mon. Praw. 2005 nr 16, s. 805). Dopiero utrata posiadania samoistnego uchyli ten reżim jego odpowiedzialności. Trafny jest też pogląd, że posiadacz pojazdu odpowiada na podstawie art. 436 k.c., jeżeli udostępnił pojazd innej osobie w ten sposób, że nie utracił wpływu na jego ruch (np. ma możliwość użycia pojazdu, czy sprawuje nad nim kontrolę; por. G. Bieniek (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. I, 2009, s. 513-514). O oddaniu pojazdu innej osobie można więc mówić dopiero po wyzbyciu się przez posiadacza wszelkiego wpływu na ruch pojazdu i uzyskaniu przez osobę pojazdem władającą swobody w dysponowaniu nim co do sposobu, czasu i miejsca użycia (por. wyrok SN z 20 maja 1972 r., IICR109/72, Lex7091; wyrok SN z 12 grudnia 1977 r., IICR463/77, OSP 1978/6/112; a także W. Dubis

(w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 436, nb 6) – tak A. Olejniczak komentarz do art. 436 k.c. (w) programie komputerowym Lex.

Skoro, więc ojciec powoda nie miał swobody w dysponowaniu ciągnikiem można go uznać jedynie za dzierżyciela, a nie posiadacza ciągnika. Posiadaczem samoistnym ciągnika pozostawała zaś M. W., za którą odpowiedzialność z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosi pozwany ubezpieczyciel.

Pozwany ubezpieczyciel podniósł, iż szkoda nie została wyrządzona w związku z ruchem pojazdu wskazując, iż ciągnik znajdował się na polu, poza drogami.

Zgodnie z art. 34 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, w brzmieniu obowiązującym w dniu wypadku, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia

Przepis ust. 2 stanowi, iż za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą:

1) przy wsiadaniu do pojazdu mechanicznego i wysiadaniu z niego; 2) bezpośrednio przy załadunku i rozładunku pojazdu mechanicznego;

3) podczas zatrzymania, postoju lub garażowania.

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrzuciła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art.35 ustawy z 22 maja 2003 r.). Poglądy judykatury co do szerokiego rozumienia pojęcia ruchu pojazdu mechanicznego są ugruntowane. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie IICSK157/13 (publikowany na stronie internetowej SN) wskazano, iż pojęcie ruchu samochodu ma wiele znaczeń. Rozumie się go w znaczeniu fizycznym tzn. jako jazdę, ale są też sytuacje, w których przyjmuje się, że w ruchu pozostaje samochód, mimo że faktycznie nie przemieszcza się, nie jedzie. Kryterium fizyczne w oznaczonych okolicznościach bywa, bowiem za wąskie i niewystarczające i powołany przepis, który został wprowadzony dla zapewnienia szerokiej ochrony przed niebezpieczeństwem, jakie rodzi korzystanie z sił przyrody, nie pełniłby przypisanej mu funkcji. Stąd też konieczność odczytania ruchu w znaczeniu prawnym, skoro, ani jazda samochodem ani jego postój nie przesądza o tym czy samochód jest w ruchu. W sytuacji natomiast, gdy mamy do czynienia z samochodem stojącym, konieczne jest rozróżnienie czy pracuje w nim, czy też nie pracuje silnik. Ruch silnika zawsze przesądza o tym, że samochód znajduje się w ruchu, bez względu na to czy samochód jedzie czy stoi. Praca silnika jest jednoznaczna z ruchem samochodu.

Niewątpliwie sama maszyna służąca do belowania słomy nie jest pojazdem w rozumieniu przepisu art. 2 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. skoro pojazdem zgodnie z przepisem art. 2 pkt. 31 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym jest środek transportu przeznaczony do poruszania się po drodze oraz maszyna i urządzenie do tego przystosowane. Nie jest ona środkiem transportu przeznaczonym do poruszania się po drodze. Maszyna ta połączona z ciągnikiem nie jest także zespołem pojazdów w rozumieniu przepisu art. 37 ustawy. Inna jest jednak sytuacja, gdy maszyna ta zostaje połączona z ciągnikiem stanowiącym źródło jej napędu i mobilności.

W wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie IACa1382/11 (Lex1124397) wydanym na gruncie podobnego stanu faktycznego wskazano, iż ciągnik rolniczy należy uznać za środek komunikacji w myśl art. 436 § 1 k.c., niezależnie od tego czy służy do transportu, czy do przemieszczania maszyny rolniczej. Za środek komunikacji, o którym mowa w powyższym przepisie należy uznać również ciągnik rolniczy i zespoloną z nim maszynę. Ciągnik rolniczy ze swej istoty przeznaczony jest do napędzania innych maszyn rolniczych, zaś maszyna nieposiadająca

własnego napędu połączona z ciągnikiem, tak jak maszyna do prasowania słomy, wprawiana jest w ruch za pomocą silnika ciągnika. Wypadek spowodowany działaniem maszyny złączonej z ciągnikiem należy zatem traktować jako spowodowany ruchem pojazdu mechanicznego. Nie ma przy tym znaczenia, że okoliczności wypadku związane były wyłącznie z pracą maszyny, a nie z ciągnikiem napędzającym maszynę, bowiem środkiem komunikacji, o którym mowa w art. 436 § 1 k.c. jest ciągnik rolniczy wraz ze sprzężoną z nim maszyną.

Przepis art. 436 § 1 k.c. nie stawia wymagania by pojazd był przeznaczony do ruchu na drogach publicznych, nie wyłącza też z zakresu jego obowiązywania żadnych pojazdów, ze względu na kryterium celu jakim służą (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie VCKN11051/00, Lex1170647). Sąd Okręgowy w pełni podziela powyższe poglądy orzecznictwa skoro maszyna do belowania słomy bez działania ciągnika nie mogłaby zostać nie tylko przemieszczona ale i uruchomiona, a tym samym bez działania – ruchu ciągnika – nie mogłaby wyrządzić żadnej szkody związanej z jej ruchem. W stanie faktycznym tej sprawy należy zatem stwierdzić, iż w momencie wypadku ciągnik pozostawał w ruchu, ponieważ silnik był włączony. Silnik wprawiał w ruch prasę do belowania słomy połączoną z ciągnikiem. Ciągnik rolniczy połączony z prasą do belowania słomy stanowił, więc mechaniczny środek komunikacji w rozumieniu art. 436§1 k.c. oraz pojazd mechaniczny w rozumieniu ustawy ubezpieczeniach dnia 22 maja 2003 r. W tej sytuacji odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela obejmuje także szkody wyrządzone przez pracę prasy do belowania słomy podłączonej do ciągnika. Jak już wyżej wskazano bez ruchu ciągnika szkoda nie wystąpiłaby.

Zdaniem Sądu pozwany ubezpieczyciel odpowiada więc za powstałą szkodę na osobie powoda z tytułu reasekuracji odpowiedzialności cywilnej posiadacza samoistnego ciągnika – M. W. ponoszącej z kolei odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

W sprawie tej nie zachodzą przesłanki egzoneracyjne przewidziane w art. 435§1 k.c. w związku z art. 436§1 k.c. , ponieważ szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą sprawca nie ponosi odpowiedzialności. Nie wystąpiło bowiem zjawisko o cechach siły wyższej to znaczy zjawisko zewnętrzne, nagłe i nie dające się przewidzieć. Nie można również uznać, że do szkody doszło z wyłącznej winy powoda. W chwili wypadku powód był małoletni, miał 15 lat. Pomagał ojcu w pracach polowych i to ojciec polecił mu sprawdzenie czy bela słomy została owinięta przez siatkę jednocześnie nie unieruchamiając ciągnika. Nie sposób, zatem twierdzić, aby zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. O winie poszkodowanego – winie wyłącznej - można mówić tylko wówczas, gdy jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę i absorbuje inne okoliczności sprawy. Zachowanie zawinione to zachowanie naganne, oceniana negatywnie z punktu widzenia obiektywnego i subiektywnego postrzegania rzeczywistości. Nie zawsze jest ono bezprawne, ale musi być obiektywnie i subiektywnie naganne. W stanie faktycznym sprawy do szkody na osobie powoda doszło w sytuacji, w której kontrolował on prawidłowość pracy maszyny do belowania słomy przy włączonym silniku ciągnika napędzającego maszynę. Wówczas powodowi wysunął się z ręki śrubokręt, powód chciał go pochwycić i maszyna wciągnęła najpierw palce, a potem rękę. Zdaniem Sądu szkoda jest więc rezultatem przypadku, ponieważ powód zachował się odruchowo próbując pochwycić śrubokręt. Mimo że powodowi, który w chwili wypadku ukończył już 13 lat można przypisać winę, zdaniem Sądu, w tak opisanych okolicznościach działanie powoda nie było zawinione, było ono wynikiem przypadku, odruchu, nie było zaś naganne. Zdaniem Sądu powodowi nie można przypisać lekkomyślności lub niedbalstwa w jego postępowaniu. Przyczyną wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej jest również wyłączna wina osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem Sądu, zachowanie ojca powoda, który polecił małoletniemu sprawdzenie prawidłowości pracy maszyny, nie wyłączając w tym czasie pracującego ciągnika, było nieprawidłowe. Nie to było jednak przyczyną wypadku. Przyczyną wypadku było zdarzenie, którego ojciec powoda nie był w stanie przewidzieć – wypadnięcie synowi śrubokrętu z ręki i odruchowa próba pochwycenia go, co spowodowało wciągnięcie ręki przez maszynę. W tych okolicznościach skoro ani powodowi ani jego ojcu nie można przypisać wyłącznej winy w postaci przynajmniej lekkomyślności lub niedbalstwa, odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego ubezpieczyciela nie została wyłączona. Do powstania szkody nie doszło, bowiem z wyłącznej winy powoda lub z wyłącznej winy osoby trzeciej.

Wobec tak poczynionych ustaleń i rozważań, na mocy art. 318§1 k.p.c., art. 436§1 k.c. w zw. z art.435§1 k.c., art. 34 ust.1 i art.35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd uznał roszczenia powoda za usprawiedliwione co do zasady, o czym orzekł wyrokiem wstępnym.